

A mnie jest szkoda lata – J .Połomski

Moja żona mnie dzisiaj skrzyczała,
Powiedziała, żem mazgaj, żem głupi,
Że się za mnie ze wstydu rumieni,
Kiedy wreszcie zmądrzęję już raz!
A na śmiesznym tle sprawa powstała
Poprosiłem, poziomek niech kupi
Zdziecinniałość? – powiada, w jesieni?
To już jesień? Jak leci ten czas!
I westchnąłem: No patrz, już po lecie
Po wakacjach, po słońcu, mój Boże,
Już się robi szaruga na świecie,
Jasných spodni już chyba nie włożę
Wkrótce zaczną się deszcze i ślota
Na to ona, przepraszam, „idiota”!
Uśmiechnąłem się: mów sobie zdrowo
Ty wiesz swoje, a ja swoje wiem
A mnie jest szkoda lata
I letnich, złotych wspomnień,
Niech mówią: głupi o mnie,
A mnie jest żal
Za oknem szaro, smutno,
A jeszcze przed miesiącem
Wesoło, zielen, słońce
Naprawdę żal
To tak jak gdyby ktoś najdroższy nagle odszedł
I zabrał radość, uśmiech, a zostawił łzy
Dlatego żal mi lata I ludzi, żal i nieba,
Po którym płyną smutne Jesienne mgły
Człowiek pensję ma gorzej, niż marną,
Dwieście złotych miesięcznie, niewiele,
Ale w lecie tych dwieście to suma,
Można za nią, jak król jakiś żyć
Słońce grzeje, opala za darmo,
Wisłę gratis masz w każdą niedzielę,
Ptaki dają bezpłatne koncerty,
Nawet nie chce się jeść ani pić!

Jesień owszem, jest piękna, bogata,
Bardzo strojna i pełna kolorów,
Ale skąd, skąd jesieni do lata,
Do lipcowych, sierpniowych wieczorów
Jeszcze trochę i zima przyleci,
Pełna śniegu, zawiei, zamieci,
A mnie w głowie poziomki i głupstwa,
Jakaś Wisła i koncert i las
Dlatego żal mi lata I letnich złotych wspomnień,
Niech mówią: głupi o mnie,
A mnie jest żal
Za oknem szaro, smutno,
A jeszcze przed miesiącem
Wesoło, zieleni, słońce
Naprawdę żal
To tak jak gdyby ktoś najdroższy nagle odszedł
I zabrał radość, uśmiech, a zostawił łzy
Dlatego żal mi lata I ludzi, żal i nieba,
Po którym płyną smutne Jesienne mgły



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych